

Mam dziś zaszczyt porozmawiać z Mikołajem Sareckim, laureatem wojewódzkiego konkursu organizowanego przez WUP w Toruniu pt. „*Jak wyobrażasz sobie pracę w wymarzonym zawodzie*”. Jako jedyny spośród uczestników jako temat przewodni wybrał kowalstwo, które od roku stanowi jego pasję. Chciałabym go o nią zapytać.

Witaj. Kowalstwo jest twoją pasją, którą prężnie rozwijasz. Skąd to zamiłowanie?

Wiesz, od zawsze interesowały mnie czasy wczesnego średniowiecza. Często bywałem na różnych festynach, na których podziwiałem piękne zbroje, noże i rekonstrukcje mieczy, ale były tak drogie, że szkoda mi było na nie pieniędzy, więc postanowiłem stworzyć je sam. Zachwyciło mnie to, że z kawałka stali można stworzyć piękny element ozdobny, czy nóż.

Ktoś nauczył Cię podstaw, czy jesteś samoukiem?

Jestem samoukiem. Dużo nauczyłem się z filmików instruktażowych i literatury. Oczywiście nie zabrakło metody prób i błędów, ale najwięcej wiedzy zdobyłem, poprzez pisanie przez Internet z doświadczonymi kowalami, którzy dużo pomogli mi stawiać pierwsze kroki w tym rzemiośle.

W takim razie, jakie przedmioty wykonujesz z kawałków tej stali?

Chociażby większość narzędzi w mojej kuźni wykonałem sam lub z pomocą taty. Natomiast w czasie szkolnym najczęściej, gdy mam mało czasu, zajmuję się nożami. Wykonuje noże kuchenne, obozowe, myśliwskie. W weekendy i dni wolne podejmuję się bardziej ambitnych projektów, tworzę topory czy różne ozdoby.

To dość czasochłonne zajęcie. Jak udaje Ci się łączyć je z nauką?

Przepis na to jest banalny. Nie marnuję czasu. Przychodząc ze szkoły nie kładę się na kanapie i nie włączam Facebook'a. Czasem zdarzy się, że nawet nie zjem obiadu. Od razu po powrocie wychodzę do warsztatu, gdzie pracuję do ustalonej wcześniej godziny. Najczęściej do godziny osiemnastej, dziewiętnastej. Później mam czas na naukę.

W swojej kuźni spędzasz sporo czasu. Co lubisz w tym najbardziej?

Najbardziej lubię to, że mogę się odstresować, odpocząć, zapomnieć o świecie. Tylko ja i to co wykonuje. Właśnie na tym skupiam myśli.

Ale na pewno są jakieś minusy. Czego najbardziej nie lubisz?

Jak coś mi nie wychodzi i muszę wyrzucić swoją pracę, bo coś zepsułem. Nie lubię zmarnowanej pracy. Lecz nie jest to aż takie złe, w końcu dopiero się uczę.

To prawda. A czy to co napisałeś w swojej pracy konkursowej to prawda? Na prawdę chciałbyś wiązać swoją przyszłość z kowalstwem?

Oczywiście! To moje marzenie. Jednakże na wyższym poziomie. Zamierzam zająć się bramami, ogrodzeniami, balustradami i tym podobnymi rzeczami. Oczywiście noże i narzędzia zawsze będą w moim asortymencie, ponieważ najbardziej lubię je wykonywać. Lecz do tego czasu jeszcze sporo nauki przede mną.

Wywiad przygotowała i przeprowadziła Barbara Starczewska z klasy III d